

Paweł Janowski: Radomski Czerwiec 1976



Minęło 40 lat od wydarzeń w Radomiu. Iskrą zapalną, podobnie jak w grudniu 1970, była zapowiedź podwyżek cen żywności, którą ogłosił 24.06.1976 premier Piotr Jaroszewicz. Mięso i wędliny średnio o 69 proc. w górę, cukier o ok. 100 proc. Podwyżki miały wejść w życie następnego dnia. Sejm podjął uchwałę akceptującą projekt rządowy i zalecił poddanie go pod „konsultacje” z załogami zakładów pracy.

No i zaczęły się konsultacje. 25.06 w radomskich Zakładach Metalowych „Waltera” o godz. 6.30, nie podjął pracy wydział P-6, zatrudniający 636 osób. Robotnicy zgromadzili się przed budynkiem dyrekcji. Próby nakłonienia zebranych do podjęcia pracy okazały się nieskuteczne. Ok. 8.10 1000-osobowy pochód robotników skierował się pod Zakłady Sprzętu Grzejnego „Polmetal-Acanta”, a grupa 400 pracowników udała się w stronę Radomskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Radokór”, gdzie do protestu przyłączyło się kolejne 300 osób. Ok. 9.00 do strajku okupacyjnego doszło również w Zakładach Urządzeń i Instalacji „Termowent”. Robotnicy z „Waltera” i „Radokóru” pomaszerowali do Zakładów Drzewnych i Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. O 10 tłum liczył już prawie 2000 ludzi.

Ktoś rzucił hasło: „Idziemy pod komitet”.

Pod budynkiem Komitetu Wojewódzkiego PZPR gromadzili się manifestanci. Ówczesny I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Janusz Prokopiak wysłał do demonstrantów Jerzego Adamczyka, który próbował zmusić ludzi do wyłonienia delegacji, z którą kierownictwo partyjne miałyby przeprowadzić rozmowy. Demonstranci nie wyznaczyli delegacji. Obawiali się aresztowań. Napięcie rosło.

Już o po 10 skierowano do Radomia pododdziały ZOMO z Lublina, Łodzi, Warszawy i Kielc. Ponadto wykorzystując samoloty wojskowe przerzucano pododdziały Wyższej Szkoły Oficerskiej Milicji Obywatelskiej w Szczytnie.

Paweł Janowski

fot. IPN

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (23/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)